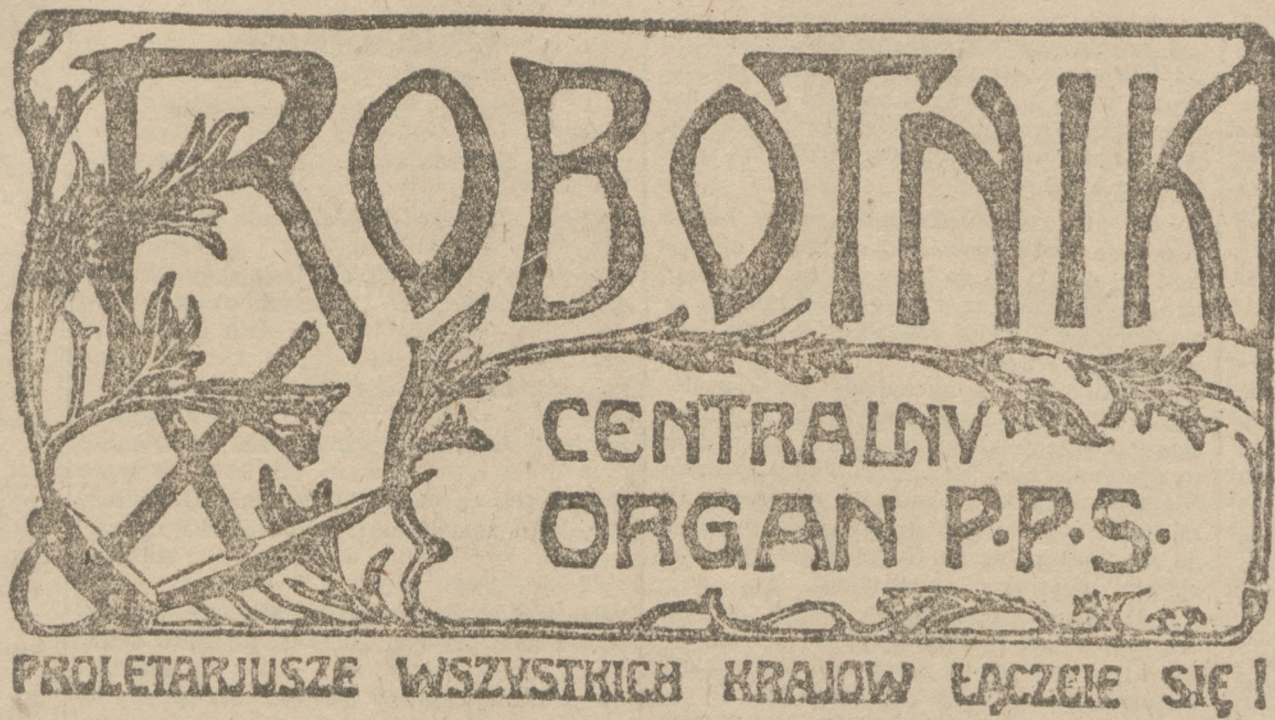


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**Niech żyje
Socializm!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnośnienia " 180.—
Na prowincji miesiąc " 145.—
Zagranicą " 180.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 30
Nekrologi " 16
zwyčajne " 12
drobne za jeden wyraz " 5
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Wawicka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Kamer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w środy

Preecz z senatem!

Niemcy.

Powrót do wolnego handlu.

XIII.

(Korespondencja własna).

Przyczyną zaprowadzenia gospodarki przymusowej w dziedzinie konsumpcji, było zupełnie okrutne i tak wąskiej powierzchni ekonomicznej Niemiec i odcięcie jej od gospodarki światowej. Było to późno latem. Należało czempredzej zmobilizować zwolność i przeprowadzenie zbiorów. W tym czasie ludzono się jeszcze, że wojna skończy się za 3, najdalej za 4 i pół miesiąca. Niebawem spostrzeżono się, że Ententa zbudowała poza linią okopów jeszcze drugi również groźny front bojowy, front wojny gospodarczej. Chodziło jej o to, by na wypadek klęski militarnej, posłać Niemców przed silną twierdzą faktów gospodarczych, prawie że niezdołbyłą.

W styczniu roku 1915 wprowadzono karty olejowe. Wtedy dopiero odczuło dotkliwie groźbę położenia. Mimo niezwykle udoskonalonej gospodarki rolnej Niemcy już oddawna nie były w stanie wyżywić swę szybko wzrastającej ludności produktami krajowymi. Brak zboża, które Niemcy z zagranicy dla własnej potrzeby sprowadzały, stał się przede wszystkim widoczny. Lecz wnet stało się jawnem, że również i krajowa hodowla bydła i produkcja tłuszczów zależne były w dużym stopniu od wwozu zagranicznej paszy. Z konieczności musiano wkrótce zracionować tłuszcze, mięso, mleko i jaja.

Gospodarka przymusowa objęła w końcu i te środki spożywcze, których produkcja zwykle przewyższała zapotrzebowanie, jak np. karbofale i cukier, w miarę bowiem zwiększenia się braku innych artykułów, konsumowano te, których było więcej.

Mimo zaciętego oporu ze strony pruskiego ministerjum rolnictwa, gospodarka przymusowa zataczała coraz szersze kręgi. Gospodarka przymusowa opanowała także niektóre dziedziny produkcji. Produkcji rolnej nie ruszono, jako zanadto zależnej od nieprzewidywalnych wypadków, wpływów atmosferycznych i nieobliczalnych okoliczności.

Zato przemysł ulegał coraz silniejszemu skrepowaniu: fabrykacja, ceny, użytkowanie i rozdzielanie surowców, praca w przemyśle dla potrzeb wojska, węgiel i metale, smoła i benzyna, oleje i tłuszcze, materiały budowlane, futra i skóry, włókna, przędza, nici, tkaniny, obuwie, papier i t. d. — wszystko to przeszło pod bezpośrednią kontrolę rządu.

Rohstoffstelle i Wumba nazywały się owe otrzymane instytucje, obejmujące całą niemiecką gospodarke surowcową i przemysłową.

Najczęściej pojawiającą się formą, było łączenie się odnośnej galezi przemysłowej w karlel z mniej lub więcej ograniczoną autonomią pod dozorem władz państwowych.

Pierwsze wyłomy w tym systemie poczynało paskarstwo. Wyznał to sam szef państwowego urzędu aprowizacyjnego von Weidow.

Utrzymuje on, że w roku 1917 z 12 milionów ton zboża, 1 i pół miliona spożyto nielegalnie. Gdyby je zdołano zarekwirować, każdy spożywcza mógłby otrzymać iunt mąki więcej tygodniowo. Fachowcy dowiedli, że przy ścisłej rekwizycji masła, przypadłoby na jednego mieszkańca pół funta masła tygodniowo i t. d.

Im dłużej przeciągała się wojna, tem bujniej kwitło paskarstwo.

Gospodarka wojenna zanika coraz bardziej, instytucje odpowiednie rozwiązują się, jedną po drugiej. Według oświadczenia ministra gospodarki państwowej Scholza z dnia 7 września 1920 r., istniało prócz 9-ciu rządowych, jeszcze 18 towarzystw prywatnych pod kontrolą rządu.

Z 9-ciu rządowych organizacji funkcjonują jeszcze:

Komisariat państwowy dla rozdziału węgla.

Komisariat państwowy dla wwozu i wywozu.

Pełnomocnik rządowy, mający dozór nad wwozem i wywozem (oddział administracyjny).

Państwowa centrala cementu.

Skasowanie urzędu państwowego dla skór, odwiedkło się z rozmaitych powodów.

Obecnie likwiduje się:

Centralę odzieży.

Centralę dla zaopatrzenia ludności w o- buwku.

Urząd obrachunkowy dla bawełny.

Centralę państwową dla papieru gazetowego.

Funkcjonują jeszcze:

Centrala zaopatrzenia w naftę.

Urząd dla materiałów tkackich

Urząd gospodarczy dla prasy niemieckiej.

Centrala dewiz.

Wszystkie inne są już zlikwidowane.

Na polu aprowizacji wszystko oddane jest na los wolnego handlu z wyjątkiem chleba, mleka i masła.

O stosunkach, panujących w przemyśle warto przytoczyć sprawozdanie niejakiego dr. Weissa w „Berliner Tageblatt“ z końca ubiegłego roku. Píše on m. i. co następuje:

W przemyśle tkackim nie podlegają przymusowi tylko bawełna i jedwab. Na trudności napotyka jednak przywóz ciekkiej przędzy bawelnianej. Len, konopie i nici lniane pozostają jeszcze po nowych zbiorach pod kontrolą przymusową, gdyż zaopatrzenie przemysłu w krajowy len i konopie jest niedostateczne, a import prawie, że niemożliwy. Z drugiej strony ceny tych produktów na rynkach światowych o tyle są wyższe od cen na rynkach krajowych, że o imporcie nie może być wprost mowy. Jutą jest wprawdzie jeszcze rekwirowana, spotyka się ją jednak w wielkich ilościach również i w wolnym handlu. To samo tyczy się sztuczniego jedwabiu, który

niebawem zupełnie zostanie zwolniony. Żywiec i parafiny (z wyjątkiem parafiny zagranicznej), są już od początku roku 20-go wolne od ograniczeń. Benzyna, benzol i inne odpadki naftowe są jeszcze zarządzane przez państwo. Również nafta, oleje dla celów technicznych i tłuszcze podlegają jeszcze w dalszym ciągu gospodarce przymusowej, podczas gdy oliwy i tłuszcze spożywcze oddane już są wolnemu handlowi. Chodzi tu tylko jeszcze o dokładną kontrolę wwozu i wywozu tych produktów. Smoła i produkty smolne wróciły natomiast w czerwiec 1920 roku na nowo pod zarząd przymusowy rządu i w tym celu utworzono spółkę gospodarczą. Rekwizycji podlegać będzie 16 proc. ogólnej produkcji.

W przemyśle budowlanym wolne od przymusu są wapno, i cegły. Z głównych chemikali, po-

trzebnych przemysłowi elektrotechnicznemu, pod zarządem przymusowym są jeszcze tylko sole potasowe i soda. Mydło dla celów przemysłowych, mydła na smary i mydła tłuszczowe, są wolne od przymusu, podczas, gdy proszek mydlany dla celów technicznych dostarczany być może zakładom przemysłowym tylko za zezwoleniem wydziału nadzorczego produkcji mydła.

W końcu wymienić jeszcze należy zwolnienie karbitu i acetylna od przymusu.

Zasada wolnej gospodarki odniosła więc zwycięstwo nad zasadą gospodarki przymusowej na całej linii. Z jakim rezultatem, o tam nieraz jeszcze wypadnie mówić.

Dr. W. Schmidt.

Berlin, 15 stycznia 1920 r.

Zjazd socjalistów w Wiedniu.

W Innsbrucku obradowała od 8 — 10 stycznia komisja, wyłoniona przez konferencję berneńską, i opracowała projekt zjazdu w Wiedniu, mającego się odbyć 22 lutego i dni następujących.

Na zjazd dopuszczone będą wszystkie organizacje socjalistyczne, które wystąpiły z II Międzynu i uznają program manifestu berneńskiego. Zjazd wiedeński rozstrzygnie o dopuszczeniu grup mniejszości.

Komisja maadałowa zjazdu składać się będzie z pojedynczych przedstawicieli partii, które uczestniczyły w konf. berneńskiej. Komisja ta ustali klucz ostateczny o podziale głosów poszczególnych partii. Dla krajów, które dotychczas zgłosiły swój udział w zjeździe, zaproponowano głosów: Niemcy 8, Austria 6, Francja — 8, Anglja — 8, Jugosławia — 4, Lotwa — 4, Poale Sion — 2, Rosja — 8, Szwajcarja — 6, Czechosłowacja (Niemcy) — 4, Stany Zjednoczone — 8.

Liczba delegatów każdego kraju nie może przekroczyć połowójnej liczby przyznanych mu głosów. Pożądany jest udział kobiet w delegacjach.

Na pokrycie kosztów zjazdu opłaca każdy delegat 1000 koron austriackich.

Zgłoszenia przyjmuje do 1-go lutego Fryderyk Adler (Rothe Wienzeile 97, Wien V). Należy w nich podać liczbę członków partii i najważniejsze szczegóły z jej działalności.

Tymczasowy porządek dzienny zjazdu obejmuje: 1) Ukonstytuowanie się zjazdu, 2) Imperjalizm i rewolucja socjalna (referent komisji Wallhead), 3) Metody i organizacja walki klasowej (referent Adler), 4) Międzynarodowa walka przeciwko kontrewolucji (referent Ledebour).

Komisja innsbrucka opracowała tezy do punktów porządku dziennego i tymczasową ustawę dla ułatwienia i zorientowania się dyskusji zjazdu.

Poniżej podajemy w streszczeniu tezy do 3 punktu porządku dziennego, oraz projekt ustawy.

Metody i organizacja walki klasowej.

Tez 10.

Pierwsza teza stwierdza, że proletariąt w długotrwalej walce wyrwał burżuazji prawa politycz-

ne. Dziś burżuazja rządzi państwem już nie przez zmonopolizowanie praw politycznych, lecz dzięki potęgę kapitału. Brutalne panowanie burżuazji w przodujących krajach kapitalistycznych dowodzi, że burżuazja nawet pod formą demokracji może uprawiać dyktaturę swą nad proletariatem.

Druga teza mówi o znaczeniu demokracji dla walki proletariatu. Demokracja awydatnia przeciwieństwa klasowe i daje pole do rozwinięcia walk klasowych, do agitacji na rzecz socjalizmu i zdobywania coraz więcej zwolenników wśród proletariatu miast i wsi, oraz elementów chwiejnych z pośród klas średnich.

Trzecia teza zajmuje się formą klasowych walk proletariatu. Forma ta zależy od stosunków ekonomicznych, społecznych i kulturalnych każdego kraju. „Niesłychana różnorodność obiektywnych warunków walki klasowej jest główną przyczyną różnicy zdań i sporów wśród międzynarodowego proletariatu“.

Czwarta teza rozpatruje okres dojrzewania walki klasowej od momentu, kiedy demokracja może zostać środkiem panowania proletariatu. Wówczas burżuazja usiłować będzie złamać przymocem rozwój demokratyczny i tylko w takich krajach, gdzie burżuazja będzie słaba i nie będzie miała na swe usługi machiny militarnej, proletariąt mógłby przejąć władzę drogą demokracji. Ale i wówczas burżuazja wyzyskiwać będzie swą siłę gospodarczą, by sabotować panującą klasę. W każdym więc razie proletariąt będzie zmuszony jąć się dyktatury w celu złamania oporu burżuazji.

Piąta teza uwzględnia wypadki zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu między burżuazją a proletariatem, kiedy to burżuazja, czując się na siłach, rozsądzi formę demokracji i sprowokuje wojnę domową. Wówczas proletariąt dojdzie do władzy tylko przez walkę bezpośrednią — strajki masowe i powstania zbrojne, a utrzyma się u władzy tylko dzięki dyktaturze nad zwyciężoną burżuazją.

Dyktaturę tę wykonywać będą rady robotnicze, włościańskie i żołnierskie, związki zawodowe, lub inne klasowe organizacje proletariackie tego rodzaju.

Szóstka teza zaznacza, że proletariąt każdego kraju będzie musiał zwyciężyć opór nie tylko własnej burżuazji, ale też burżuazji państw innych. Dlatego też ostateczne zwycięstwo proletariatu możliwe jest tylko, jako wynik akcji międzynarodowej.

Siódma teza mówi, jaka ma być międzynarodówka proletariacka. Musi ona uwzględniać różnice warunków poszczególnych krajów i nie może krapować swobodę pojedynczych partii. Nie może ograniczyć środków walki wyłącznie do metod demokratycznych, jak to czynił II Międzyn., ani też przepisywać szablonowe naśladowania metod III Międzyn.

Ale międzynarodówka musi jednocześnie połączyć wszystkie swe siły dla jednolitej akcji przeciwko kapitalizmowi międzynarodowemu.

Ośma teza podkreśla znaczenie międzynarodówki, jako ostatniej instancji, gdzie rozstrzyga samookreślenie robotników. Uchwały międzynarodówki winny być obowiązujące dla wszystkich i przez to zmniejszają autonomię poszczególnych partii.

Dziwiła teza stwierdza, że powstanie potężnej międzynarodówki, łączącej w sobie wszystkie klasowe organizacje, może być tylko rezultatem procesu historycznego, dzięki któremu zanikną zwalczające się obecnie grupy. Zadaniem partii, zarządzających zjazd w Wiedniu jest właśnie dążenie do przyspieszenia tego procesu, przy czym zdają one sobie sprawę, że proces ten potrwa czas dłuższy.

Dziesiąta teza zawiera ustawę tymczasową, opartą na powyższych tezach.

Ustawa tymczasowa.

1) Pod nazwą „Międzynarodowy Związek Pracy (Arbeitsgemeinschaft) Partii Socjalistycznych“ istnieje zjednoczenie tych socjalistycznych partii, które w zastosowywaniu za-

sad rewolucyjnego socjalizmu dążą do zdobycia władzy politycznej przez proletarijat na drodze walki klasowej. „Związek Pracy“ nie jest międzynarodówką, obejmującą wszystkie proletariaty rewolucyjny, lecz środkiem do utworzenia takiej.

2) Członkami Związku mogą zostać wszystkie partie socjalistyczne, które nie należą ani do II, ani do komunistycznej międzynarodówki, które uznają ustawę niniejszą za obowiązującą i które poddadzą się uchwałom wiedeńskiego zjazdu.

3) Związek ma za zadanie wejść w stosunki z innymi międzynarodowymi organizacjami proletariackimi, by wspólnie z nimi urzeczywistnić plan stworzenia najrozsłabszej Międzynarodówki, obejmującej rewolucyjnych robotników wszystkich krajów i doprowadzić do międzynarodowego frontu walki proletariackiej przeciwko kapitalizmowi.

4) Dla przeprowadzenia swych uchwał Związek wyznacza komisję, której wyboru dokonano po raz pierwszy zjazd wiedeński, który zarazem oznacza jej zakres działania.

5) Dla pokrycia kosztów członkowie Związku płacą zgodnie ze stanem finansowym swych organizacji, muszą jednak uiścić sumę minimalną, określoną przez zjazd.

6) Uchwały Związku są dla wszystkich obowiązujące, zwłaszcza zobowiązują się należące do Związku partie nie prowadzić na własną rękę żadnych rokowań w sprawie połączenia się z innymi organizacjami międzynarodowymi i w ogóle uprawiać wspólną politykę międzynarodową.

Amerykańscy przyjaciele p. Strońskiego.

W połowie listopada odbył się w Chicago zjazd Rady Naczelnej Wydziału Narodowego, organizacji, jak wiadomo, stanowiącej filię endecji polskiej, która okazując zajmowała się także zbieraniem i rozdzielaniem funduszy ratunkowych. Ogłoszono drukiem sprawozdanie, nieporządne, nie nie wyjaśniające. W rozrachodach pełno pozycji takich, jak „wyplacono księdzu Zapale sto tysięcy dolarów na zapłacenie rachunków Wydziału w Polsce“. Sprawozdawcom nie przyszło na myśl, że takie pozycje kasowe nikt nie objaśnia, bo niewiadomo nawet za co te popłacone „rachunki“ były wystawione. Czy za papier dla „Rzeczypospolitej“, czy za kolacje ks. Zapaly z osławionym Orłowskim w separacie?

Po zbyciu rachunków takim niechlujnym sprawozdaniem, uchwalono rezolucję, łacie po endecku arogancką. Rezolucja — po amerykańsku długa — dowodzi, że „wychodziwo musi się od rządu polskiego domagać poszarowania dla samorządu swojego, wytworzonego przez lat dekad i uznałego przez rząd tego kraju“ (St. Zjedn.). Ze zdumieniem czyta się te objawienia, które stają się zrozumiałe dopiero wówczas, kiedy dalsza treść rezolucji „potępia“ nasyłanie do Ameryki przez rząd polski urzędników i propagandzistów czerwonego pokroju, którzy wychodźtwa jako jednostki moralnej nie uznają i nie szanują, którzy ją drażnią i rozkładają i rozbijają.

Wydział Narodowy z prezesem Smujskim na czele rości sobie pretensje do jedynego legalnego reprezentowania wychodźstwa i z tego tytułu chce rozciągnąć kontrolę nad konsulami i poselstwem. Przecież w pamiętnych dniach sierpniowych, kiedy wróg stał pod

murami Warszawy, poseł Lubomirski odpowiadał po trudach miszeryjnej pracy w Newport News, a interesantów amerykańskich informował o stanie rzeczy w Polsce p. Smujski, człowiek o mniej aniżeli średniej inteligencji i jeszcze mniejszym wykształceniu.

Rezolucja zmierza do jednego celu. Protestuje przeciwko rozdrabnianiu składek zbieranych w Ameryce. Protestuje przeciwko zbieraniu funduszy przez takie agendy polskie, jak Polski Czerwony Krzyż naprzykład. Wszystkie składki mają iść wyłącznie do kasy Wydziału Narodowego, który je „sprawiedliwie“ rozdzieli. Oczywiście, lwia część zebranych składek ma iść na ratowanie interesów endeckich w Polsce.

Emigracja nasza odezwy Wydziału przyjmie w ostatnich czasach, jak należy. Wydział niema dziś w Ameryce wcale zaufania. Nawet niedawni najgorliwsi zwolennicy Wydziału, endecji, Paderewskiego i Smujskiego, nie chcą nie dawać Wydziałowi, odpowiedzialnej, że nie dadzą ani grosza, dopóki Wydział nie złoży publicznie dokładnych rachunków z wydatkowania sum, jakie mu powierzono.

W ostatnich dwóch miesiącach przy udziale Wydziału sprowadzono z Syberji kilkaset sierot polskich, które czasowo umieszczono w Chicago, planując późniejsze przewiezienie ich do Polski. Wydział chętnie podjął się tej akcji, mając nadzieję, że losiem sierot zainteresuje na tyle wychodźtwa, że składki znowu obficie popłyną i będzie z czego wspierać endecków w Polsce. Ale i ta sztuczka nie udała się. Sierotami, jak się zdaje, będzie się musiał zająć ktoś inny, bo Wydział nie otrzymując składek, chce sprowadzone dzieciaki zostawić poprostu na bruku.

Zobaczmy tedy, czy odpowiedni starostwie zechcą wysługiwać się ziemianom Kieleckim. **Enca.**

Czy koleje żelazne dają zyski?

W wywiadzie udzielonym jednemu z pism, prezes „Centralnego Związku Przemysłu, handlu, górnictwa i finansów“ zaznaczył, iż nasze koleje przynoszą straty, gdy zagranicą są źródłem zysków. Twierdzenie to nie jest zgodne z rzeczywistością. Komu nie obce są stosunki niemieckie w.e. że koleje w Niemczech przyniosły za ostatni rok stratę 16 miliardów marek niemieckich, czyli około 250 miliardów polskich marek. Tą jedną sumą można by spłacić wszystkie długi Polski łącznie z banknotami Kasy Pożyczkowej.

Co do innych państw, to od czasu wojny Francja udziela swym drogom żelaznym miliardowych subwencji, które inaczej nie mogłyby zżać końca z końcem. Podług ostatnich zaś raportów angielskich, straty od stycznia do listopada 1920 r., poniesione przez koleje tamtejsze, wynoszą przeszło 25 milionów funtów szterlingów, czyli około 100 miliardów marek polskich.

P. Kłosański zajęty poskrabaniem „buntów“ robotniczych i gorliwie współpracując „Rozwoju“, że poinformowany jest o gospodarce kolejowej i rozpowszechnia fałszywe wiadomości o niedoborach tylko kolei polskich, choć są one nieznaczne w porównaniu z zagranicznymi. **I. Szybilo.**

Intrygi obszarników.

Działalność instruktora Okręgu Kieleckiego Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol., tow. Włosińskiego, wzbudziła niepokój obszarników. Panowie obszarnicy chcieli by utemożliwić tę pracę, zapobiegając w znacznym stopniu hańbnemu wyszkowi, to też kopią pod tow. Włosińskim dolki, oskarżając go o robotę antypaństwową.

Wiadomo powszechnie, że wiele organów państwowych lubi wysługiwać się obszarnictwu, to też pogłoska, że p. starosta Włoszczowski obiecał ziemianom wsadzić tow. Włosińskiego do więzienia za „komunizm“ i „działalność antypaństwową“ wydaje się zupełnie wiarogodną, pomimo, że tow. Włosiński jest członkiem P. P. S. i w swej działalności trzyma się ściśle zarządzeń Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol.

Charakterystycznym jest fakt, że aresztowanemu tow. Trelu w Pinczowie obiecywano natychmiastową wolność i posiadanie rządową za oświadczenie, że tow. Włosiński sam prowadził i jemu, Trelu, jako instruktorowi Oddziału, kazał prowadzić robotę antypaństwową.

Chodzą uprzywilejowane słyche, że intryga ziemian dobiegła końca: podobno już zebrano zupełnie konkretne fakty „przestępstw“ tow. Włosińskiego, polegających na „podburzaniu“ robotników przeciwko ziemianom, nie chcącym wypełnić swoich zobowiązań.

A wedle obszarników i ich Związku Ziemian, to jest właśnie robota antypaństwową.

Chłaśnięcia.

„Piastowe“ płatki ziemniaczane.

„Zgnite, zlepione błotem, ziemniaczane płatki, których spożywać w chlebie nie chcemy, „grymasni“, Idą do nas z Korfancji, z „Piasta starej baśni“, Z Wielkopolski, tej „dawnych dziejów polskich malik“...

Stamtąd, bracie, z nad Gopla, kędy ongi z P.astem Gwarzyły, ach, na przyzbie o zmierzchu anioły, Otrzymujem te płatki, brudniejsze od smoły, Z których nam tu się robi do chleba „omaste“...

Łłota tych zgnitych płatków, ach, całe wagony Weigł nam przysyła „bratnia, piastowa dziećnica“, W „piastowy, rzewny uśmiech“ strojąc spastelica, „Samorządnej idei“ duchem przeświecony...

Ziemia Hąciów, Adamskich, przez Dmowskich i Beków Tak „ślusznie“ ubóstwiana, już choćby tę chwałę Będzie miała, mój „Robie“, wobec przyszłych wieków, Że nas tak mądrze uczy poprzestać na małem!...

Rzeczywiście!... Czemuż to „bratnie wspomnienie“ Ma być nie zgnilem, bracie, lecz zdrowem i suchem Tak już gwałtem, koniecznie?... Wszak człowiek i „duchem“ Żyje, nie tylko chlebem!... „Duch“ winien być w cenie!...

...Tęgoż samego — ręczę — co i ja, mniemania Jest w tej materji, bracie, nasz „guru“*) z Poznania, Mądry „kartoflo-Roman“!... Nie, by „rozpieśczał“ Się dobrą małą Polska, lecz, by „na ból skłała“

Była z niej, ten „Piast“ z ducha“ pragnie — za to ręczę!... On chce, byśmy „granity pod te nasze łęczce Rzućli“, a nie flądlił głową wciż w „obłokach“,

Nie „grymasili“, bracie, że gnój jest w wyłokach Ziemniaczanych, czy płatkach!... Grunt — to przecie „jedność“!... Więc co do ich zgnilności winniemy bezwiedność Krzewić, choćby je noga „chłaśnięciarza“ „kopła“,**) Boś to wszystko jest przecie z nad „bratniego Gopla“!... **Władaw Wojski.**

*) Mędrzec. **) Zan. kopęła.

Na marginesie.

Stosy skonfiskowanych czasopism i książek rosły jak na drożdżach.

Posterunkowi na arabinach przeglądali kolejno ustawione rzędomi w szafach książki, a gdy tytuł lub autor wydawał się panu posterunkowemu podejrzanym, podawał książkę plutonowemu, który ostatecznie z właściwą mu znajomością rzeczy decydował, czy książka jest treści bolszewickiej, czy nie.

— No, co tam takiego? — pytał plutonowy posterunkowego, zbyt długo badającego wyjętą z szafy książkę.

— Coś podejrzanego, panie plutonowy. „Żydzi“.

— A autor? — pytał plutonowy.

— K. Gliński.

— Gliński? Nie słyszał ja o takim. Ale skoro „Żydzi“ to wiadoma rzecz, że bolszewicy. Dawać tu tych „Żydów“.

— No, a teraz co? — pytał znowu plutonowy.

— Zaowu coś żydowskiego — odpowiadał z najwyższego szczebla drabiny posterunkowy — „Me-r Ezołowicz“.

— Kto napisał?

— El za Orzeszkowa.

— Skonfiskować!

Po chwili posterunkowy zszedł z drabiny, dźwigając stos książek.

— Mam, panie plutonowy.

— Co takiego?

— „Radek“ — panie plutonowy.

Pan plutonowy zajrzał do podanych mu książek. Istotnie. „Andrzej Radek“ Stefana Żeromskiego.

— Ależ, panie, to nie ten Radek — próbował protestować subjekt księgarski.

— Już pan mnie nie ucz, kto jest Radek.

Radek to Radek, ot co! Skonfiskować! A wy tam dobrze poszukajcie, to może i „Lenin“ Żeromskiego i „Trocki“ tegoż autora się znajdzie.

Posterunkowy znowu coś podejrzanego zwąchał, bo jakos długo „badał“ trzymaną w ręku książkę.

— No, co tam znowu?

— Coś rewolucyjnego, panie plutonowy, coś o wysadzeniu.

— Tytuł? — pytał plutonowy.

— „Wysadzony z sodła“.

— A autor?

— Antoni Sy-gie-tyń-ski — sylabizował posterunkowy.

— Sy-gie-tyński, Sy-gie-tyński — powtarzał plutonowy — nie słyszał ja o takim. Dawać tu, na kupe.

A stosy skonfiskowanych książek wciąż rosły.

Roman Boski.

Kuch socjalistyczny zagranicą.

Zjazd socjalistów włoskich.

Na zjazd w Livorno przybyło 3 tys. delegatów. Przegłom zjazdu uchwalono wyśnuć tylko krolskich przemowien gości zagranicznych bez potemki przedstawicieli partii, należących do III Międzynarodówki. Komunista Levi z Berlina oświadczył, że rozłam jest niezbedny.

Depesza z Moskwy wywołuje burzliwe protesty. Oto tekst tej depeszy (pominięto kilka wstępnych zdań):

„Starann-e śledzimy na podstawie Waszej prasy walkę kierunków w partji Waszej z ostatnich miesięcy. Na frakcji „komunistów-zjednoczeniowców“ (unitari) sprawdziły się, niestety, najgorsze przepowiednie, przynajmniej co do jej przywódców. W imieniu połączenia się z reformistami przywódcy ci gotowi są zerwać z komunistami, t. j. także z komunistyczną międzynarodówką. Włochy znajdując się w okresie rewolucyjnym. W tych warunkach rodzi się wrażenie, jakoby reformiści, jakoż centrowcy wloscy stali bardziej na lewo, aniżeli w innych krajach.

Dla nas jest coraz widoczniejszem, że frakcja, prowadzona we Włoszech przez t. Semattego, w istocie jest frakcją centrum, która wobec powszechnie rewolucyjnej sytuacji we Włoszech tylko nazewnatrz występuje bardziej radykalnie, aniżeli zwolennicy centrum w innych krajach.

Niezależnie od tego, który kierunek osiągnie większość na waszym kongresie, Komitet Wykon. III Międzyn. oświadcza oficjalnie i kategorycznie: Uchwała 2-go kongresu III Międzyn. obowiązuje wszystkie partie, należące do tej międzynarod. do zerwania z reformistami. Kto działa przeciwko tej uchwale, ten łamie najważniejszą uchwałę 2-go kongresu i przez to stawia siebie poza międzynarod. komunistyczną. Żadni „unitari“ świata nie są w stanie przekonać międzyw. komunistycznej, że redakcja ultra-reformistycznego czasopisma „Critica sociale“ jest zwolenniczką dyktatury proletariatu. Żadni dyplomaci nie zdolają nas przekonać, że frakcja „koncentracjonistów“ jest stronniczką rewolucji proletariackiej. Kto chce przemycić do międzynarodki komunist. reformistów, zdradza rewolucję proletariacką i nie może być naszym towarzyszem walki. Niech się stanie, co chce. Komunistyczna partja Włoch powstanie. Nie wątpimy o tem. Partja ta cieszyć się będzie sympjami klasowo uświadomionych proletarijuszów świata i braterskim poparciem komunist. międzynarod.

Prez z reformizmem! Niech żyje prawdziwa komunistyczna partja Włoch!

Przewodniczący: Zinowjew, Gruzja: Armenia — Zehahaja, Persja — Sultan Sade, Anglja — Quelech, Holandja — Janser, Francja — Rosmer, Austria — Steinhardt, Ameryka — Hadwich, Lotwa — Stuczka, Danja — Aade Joergenson, Węgry — Bela Kuhn i Varga, Bułgaria — Chablin, Rosja — Lenin, Trocki, Bucharin; Międzynarodówka młodzieży — Szackin; Rada Związ. Zawod. — Łozowski; Członek Rady Czynu dla „Narodów Wschodu“ — Pawłowicz.

Dla należytej oceny depeszy Zinowjewa trzeba przypomnieć, że partja włoska jeszcze przed wojną pozbyła się istotnych „reformistów“ z Bissolatem na czele, że socjaliści włoscy podczas wojny byli jedyną partją, która przeciwstawiła się wojnie od jej początku do końca, że gorliwie zawsze stawali w obronie rewolucji rosyjskiej i że, wreszcie, w większości swej przejęli program komunistyczny i jako pierwsza partja w całości przystąpiła do III Międzyn.

I tę oto partję Moskwa chce rozbić, z całym cynizmem oświadcza, że obowiązek rozbić partji jest najważniejszą uchwałą kongresu moskiewskiego!

Podpisy pod depeszą świadczą wymownie, jak nikde są kadry komunistyczne. Socjaliści włoscy byli dotychczas jedyną wielką partją, należącą do III Międzyn. Moskwa chce ją rozbić.

Depesza prywatna berlińskiej „Freiheit“ donosi, że grupa Seriatego pogodziła się z komunistami i przyjęła żądanie wydalenia tych, co nie przystają na 21 warunków bolszewickich.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Kronika polityczna.

Rząd polski zamianował członkami Rady portowej w Gdańsku pp.: dra Antoniego Doermana, dra Stanisława Sławskiego, Wacława Getticha i Stefana Grabskiego. Nominacja piątego członka nastąpi później (PAT).

Komisja dla uregulowania sprawy tranzytu między Niemcami a Prusami Wschodnimi przez korytarz polski i Wsiłę, ukończyła swe prace, które doprowadziły do zawarcia prowizorycznej konwencji. (Havas).

IP. A. T.) Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj bawił w Łodzi kierownik komisji dla reewakuacji maszyn, zabranych z Polski przez Niemców, b. minister handlu i przemysłu, p. Olszewski. W związku z przemysłowcami włókienniczymi wygłosił p. Olszewski referat na temat swojej działalności. P. Olszewski oświadczył, że prawie wszystkie maszyny, zwłaszcza motory elektryczne w liczbie ponad 80, zostały już w Niemczech odnalezione i odesłane do Lipska. W Lipsku znajduje się także przeszło 80 dzwonów, zabranych z rozmaitych kościołów w Polsce. Rząd niemiecki jest gotów maszyny te i dzwony przewieźć własnym kosztem do miejscowości, z których zostały zabrane.

„Oberschlesische Post“ donosi: Rząd niemiecki przekazał Polsce 219.500 mk. waluty niemieckiej i 40.000 francuskiej za zniszczenie konsulatu we Wrocławiu.

Telegramy.

Jak przedstawiają Niemcy stosunki plebiscytowe.

OPOWIADANIE DRA URBANKA.

Bytom, 23 stycznia.

(E. E.) Niemiecki komisarz plebiscytowy dr. Urbanek przyjął reprezentanta „East Expressu“ i miał z nim rozmowę następującą: — Czy wnieśliście do komisji międzysojuszniczej w Opolu konkretne wnioski o zmiany w regulaminie głosowania?

— Ze strony niemieckiej — odpowiedział dr. Urbanek — wyrażono sprzeciw i to najpierw w nocie rządu niemieckiego do rady ambasadorów w Paryżu, która, jak to jest wiadomym, wypowiedziała się za podziałem w głosowaniu, operując się o mianowanie, jakoby podział zapewniał najlepší ład i spokój. Podział ten, moim zdaniem, nie jest umotywowany. Znaną jest Panu siła propagandy przeciw prawu do głosowania dla t. zw. „Heimatstreuerów“ Rzeszy, a sam sprzeciw, że przez tę propagandę podnieca się umysły strony przeciwnej do tego stopnia, że nastąpić mógłby wynik własnie przeciwny decyzji rady ambasadorów.

Wyrażono komisji międzysojuszniczej również i ścisłe rzeczowe wątpliwości co do regulaminu głosowania, który doszedł nas nieświele z opóźnieniem, a sprecyzowane sprzeciwy przedłożono Komisji Opolskiej dnia 17 b. m., spisane na maszynie, w międzyczasie zaś przesłano je i w druku. Sprzeciwy nasze zwracają się nadewszystko przeciw ustaleniemu prawu do głosowania od roku 1904 począwszy, przeciw zaliczeniu sprawy okręgów dworskich, a specjalnie przeciw zbyt szczerpemu określeniu terminom. Porusza się dalej i zagadnienia ściśle techniczne. Naprz. złączenie kart legitymacyjnych z prawem do głosowania. Sprawę tę poruszono przedewszystkiem dlatego, ponieważ popełniono przy wydawaniu kart legitymacyjnych wiele pomylek i błędów. Osoby nieuprawnione otrzymały karty czerwone, a inne znów mając prawo do czerwonych, — zielone. Częściowo pokradziono karty, wreszcie prowadzi się niemi handel. Sprzeciwy utrzymane są w tonie rzeczowym i górzają przedewszystkiem w nader szczupłe terminy.

— Jak pan osądza osobiście położenie na Górnym Śląsku?

— Zamachowe zamiary (!) i organizacje przeciwnika (!) zostały w sposób nielegalny i wątpliwy (!) stwierdzone w nocie rządu niemieckiego. Polacy są, według mego osobistego przekonania, zupełnie przygotowani (?). Dzień trudno wyznaczyć, jest to bowiem kwestją czasu i psychologicznie korzystnej chwili. Boję się, żeby chwila ta nie nastąpiła w razie jakiegokolwiek nieostrożności, popełnionej przez Niemców, gdyby np. któryś z ludzi stracił cierpliwość (?) toby mogło dać sygnał do zamachu (!). Powściągliwość niemiecka jest

naprawdę wzorową (!). Ostrzegam bez przerwy przed niemądrymi i nieobliczonymi krokami i tuszę, że Niemcy nie dadzą upragnionej sposobności do zamachu (!).

Uważam widoki plebiscytu za zupełnie korzystne dla sprawy niemieckiej. Ale warunkiem pokojowej potęgi sprawy niemieckiej jest ta sama zasada, którą posiadać może tylko prawdziwe i poważne głosowanie ludowe, to jest zasada pokojowego i uporządkowanego przeprowadzenia sprawy głosowania. Gdyby Niemcy mieli być powstrzymani od wykonania głosowania przez gwałty i groźby (?), gdyby przy pomocy strachu generalnego, którym jak wiadomo zagrożono polskie zjednoczenie zawodowe swoją uchwałą z dnia 29 grudnia roku zeszłego, w połączeniu z rozpełnieniem instynktów politycznych, miały nastąpić na Górnym Śląsku rządy strachu podczas plebiscytu — to naturalnie niepodobna byłoby czynić przewidywań w takich warunkach. Ale jasnym jest, że takie głosowanie nigdy by nie mogło rościć pretensji do poważnego znaczenia (als Autorität) i że Niemcy nigdy by nie uznali (!). Zyczylibyśmy sobie tylko, żeby na Górnym Śląsku znajdowało się wielu neutralnych obserwatorów.

— Czy nie spodziewa się Pan dalszych ograniczeń w prawie do głosowania, specjalnie dla górnoślążaków Rzeszy?

— Dalsze ograniczenia uważam za niemożliwe. Prawnie jest kwestją ta już zatwierdzona zasadniczo przez radę ambasadorów. Dopuszczenie górnoślążaków Rzeszy wyrażono niedwuznacznie. Jeżeli rada ambasadorów zarządziła podział (głosowania) na dwie części, to uzasadnia to wyłącznie z pomocą trudności technicznych, mianowicie uwzględniając sprawę bezpieczeństwa, co uważam za błędne, ale prawo górnoślążaków, mieszkających poza Górnym Śląskiem jest nienaruszone. Spodziewałem się należy napewno, jaknajostrożniejszej kontroli nad przybywanymi, ewentualnie pozwolenie na wjazd tylko za dnia i t. p. środków ze strony komisji opolskiej. Zmianę ex post decyzji rady ambasadorów uważam za prawie niemożliwą.

— Na kiedy spodziewa się pan głosowania i czy przygotowania ze strony niemieckiej są zakończone?

— Technicznie jest praca nasza w biegu. Nie pracujemy niesłusznie z pomocą tak bajecznych środków jak Polacy (!) i tak donoszą mi, że np. tylko dla Kluczborka Polacy mają do dyspozycji pięć automobilów, prócz kilku motocykli, podczas gdy my mamy tylko jeden i to jeszcze od bardzo niedawna. Polacy są więc w środki materialne lepiej wyposażeni od nas (!).

Zestawienie uprawnionych do głosowania poszło bez trudności i ukończyliśmy je prawie zupełnie. Muszę tylko w tem miejscu powtórzyć, że terminy poszczególne określiła komisja opolska za szczerze i nie przypuszczam, żeby komisja międzysojusznicza mogła terminy te podtrzymać. Przy okresach jako tako lepiej ustanowionych pójdzie wszystkim jak z płatka.

Zapytałem się jeszcze o nauczycieli i urzędników, zakwestionowanych jako komisarzy plebiscytowych i otrzymałem od dra Urbaneka następujące wyjaśnienie:

Sprawę tę kilkakrotnie przedstawiałem komisji międzysojuszniczej. Stosunki układają się dla nas w kwestji plebiscytowej zasadniczo inaczej, niż dla Polaków. Nie jest to jednakże żadnym zarzutem dla strony przeciwnej. Niemiecki komisarjat plebiscytowy i urzędy jemu podległe nie mają z propagandą nie wspólnego (?). Jak panu wiadomo, przejęli pracę tę „Heimatstreuerzy“. Komisarjat plebiscytowy i organizacje Heimatstreuerów pracują wspólnie, lecz zupełnie oddzielnie. Zadania nasze są ściśle technicznej natury, ceniąc w rodzaju przedstawicielstwa konsularnego niemieckiej ludności Górnego Śląska przy komisji międzysojuszniczej i wobec jej organów. Władze międzysojusznicze korzystały i korzystają z naszej pomocy i nie przypuszczam, aby kwestją czynności urzędników w komisariatach weszła ponownie na porządek dzienny.

Robotnictwo w Rydze.

REPATRIACJA JEŃCÓW POLSKICH.

Ryga, 22 stycznia.

(E. E.) Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej odbył konferencję z przedstawicielem organizacji międzynarodowego Krzyża Czerwonego oraz organizacji Nansenowskiej dla spraw repatriacji jeńców. Ze strony Czerwonego Krzyża uczyniono propozycję, aby wagony, którym odwołani są do Rosji jeńcy rosijscy z wielkiej wojny, użyte były na odwołanie do Polski jeńców polskich. W ten sposób repatriacja jeńców polskich byłaby znacznie przyspieszona. Delegacja polska propozycję powyższą przyjęła bardzo przychylnie.

Książki dla krajów o niskiej w. lacie.

Nauen, 23 stycznia.

(PAT). (Radjo). Stowarzyszenie Naukowe w Kopenhadze, najpoważniejsze z duń-

skich instytucji naukowych, przystąpiło do utworzenia Wydziału, którego zadaniem będzie przesyłanie książek do zagranicznych bibliotek krajów, mających słabą walutę w szczególności do Francji, Polski, Belgii, Włoch, Niemiec, Austrii i Czechosłowacji, jakoteż bezpłatne pośrednictwo w zakupach książek i czasopism w krajach, posiadających silną walutę.

Liga Narodów a rolnictwo.

Paryż, 22 stycznia.

(P. A. T. Havas). Biuro związkowe międzynarodowej konfederacji syndykatów rolniczych ogłasza notę w sprawie, mającej się nibawem odbyć w Genewie międzynarodowej konferencji pracy. Biuro postawowało domagać się zmiany regulaminu konferencji pracy w tym duchu, ażeby dopuszczono do udziału w konferencji przedstawicieli rolnictwa. Biuro żąda, aby dopóki zmiana ta nie zostanie przeprowadzona, nie omawiano na konferencji genewskiej sprawy reglamentacji rolniczej, rolnicy bowiem nie mogą przyłączyć się do decyzji, powziętych wyłącznie przez przedstawicieli przemysłu. Nakoniec biuro wyraża życzenie, aby w myśl propozycji, przedstawionej przez delegację polską na ostatniem zgrupowaniu Ligi Narodów, została w łonie Ligi utworzona komisja dla badania wszystkich spraw, odnoszących się do rolnictwa.

Program Lloyda George'a.

Paryż, 23 stycznia.

(PAT). (Wied B. K.). „Petit Parisien“ dowiaduje się z kół otaczających Lloyda George'a, iż premier angielski ustąpił wczoraj wieczorem na dłuższej konferencji stanowisko Anglii w każdej poszczególniej kwestji, która będzie traktowana na konferencji paryskiej. Dziennik twierdzi, że angielski prezydent ministrów zapropowował udzielenie Austrii kredytu 50 milionów funtów szterlingów. W związku z tą propozycją przedłożył Lloyd George sprzymierzeńcom plan w sprawie udzielenia kredytów niektórym państwom, posiadającym niską walutę, a które pragną zważyć przesilenie gospodarcze.

Sprawa odszkodowań.

Horsaa, 23 stycznia.

(P. A. T. Radjo). „Times“ pisze, że Niemcy udzieliły odpowiedzi na 41 pytań, przedłożonych niemieckim rzeczoznawcom finansowym w Brukseli przez ekspertów ententy. — Gazety uważają na ogół odpowiedź za zadawalającą. Odpowiedź jest rzeczowa i daje pewne podstawy, na których można oprzeć dalszą ocenę zdolności płatniczej Niemiec. Z 41 punktów, pozostało 15 bez odpowiedzi z tego powodu, iż eksperci nie mogli się zdecydować na samodzielną odpowiedź i odnieśli się do Berlina. Bez odpowiedzi została także sprawa wywozu kapitałów zagranicę. Wprawdzie sprawa tę reguluje ustawa z czerwca 1918 r., jednakże wiadomo ogólnie, że i po tym czasie olbrzymie sumy zostały przywiezione z Niemiec zagranicę.

Poldhu, 23 stycznia.

(PAT). (Radjo). Donoszą tu, że komisja odszkodowań przedłożyła Radzie Najwyższej projekt, według którego Niemcy mają przez 5

lat z rzędu płacić po 170 milionów funtów szterlingów.

Paryż, 22 stycznia.

(P. A. T. Havas) W mowie, wypowiedzianej w izbie deputowanych przed głosowaniem, Briand powiedział między innymi o następującej: Francja oczekuje od 2 lat na zapłaceniu długu. Byłoby to zaprzeczeniem wszelkiej sprawiedliwości, gdyby sprawy wojny uchylili się od odpowiedzialności. Naród francuski, który posiada świadomość swej siły, który wie, w jaki sposób użyłoby jej Niemcy w razie, gdyby były oddziały zwycięstwo, oczekuje od parlamentu i rządu realnych dowodów zwycięstwa tego i jego skutków.

„Nie uważamy siły — mówił prezydent — za skuteczną broń do uzyskania naszych celów. Jednakże nie można dopuścić do tego, ażeby cierpliwość Francji oceniano, jako oznakę jej słabości. Zamierzam wpływać na sojuszników w tym duchu, abyśmy doszli do jaknajlepszych rezultatów. Celem uchronienia Francji i od nowych ofiar finansowych. Uważam, że Niemcy nie mogą zapłacić odszkodowania tylko wtedy, jeżeli twierdzenie to będzie poparte należytemi dowodami. Sojusznicy zobowiązani do płatniczo Niemiec.

Porozumię się z sojusznikami, celem uzyskania maksimum rezultatów zwycięstwa. Sojusznicy są uprawnieni do przeprowadzenia badań, czy Niemcy istotnie czynią odpowiednie starania, aby spełnić swe zobowiązania, oraz czy nie ukrywają znacznej części swych dochodów. Mamy prawo kontrolowania wywozu i stwierdzenia, czy produkcja fabryk jest normalną; jednakże rząd byłby lekkomyślny, gdyby użył siły, niewyczerpawszy przedtem wszystkich innych możliwych środków. Ścisłe porozumienie oraz wspólna akcja sojuszników jest konieczna w tym celu, aby nie dać Niemcom możliwości uchylecia się od spłaty znacznej części ich długu.

W Hiszpanii.

Madryt, 22 stycznia.

(P. A. T. Havas). „Epoka“, organ urzędowy przypuszcza, że w poniedziałek na radzie ministrów będzie omawiana sprawa zaurania dla króla

Madryt, 22 stycznia.

(P. A. T. Havas). Strajkujący funkcjonariusze państwowej ministerstwa Finansów powrócą w poniedziałek do pracy

Poldhu, 23 stycznia.

(P. A. T. Radjo). Według doniesień z Madrytu, hiszpański minister finansów podał się do dymisji.

Wiadomości telegraficzne.

— Przesilenie rządowe w Czechach weszło w stadium najostrożniejsze. Minister aprowizacji zgłosił swą dymisję.

— Dr. Hotowae wyjechał do Londynu w sprawie kredytu dla Czech na zakup mąki.

— Niebawem ma nastąpić rozwiązanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Wiedniu.

— Petras Peiskara zademonstruje w przyszłym tygodniu w Barcelonie przed wojskową misją francuską wyprawę przez siebie maszynę, umożliwiającą pionowy wzlot aeroplanu. Wynalezek ma być zakupiony przez rząd francuski.

— Angielska łódź podwodna „K. 5“ zatonała w kanale La Manche.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Przeciw senatowi.

Podpisy na protestie przeciw senatowi można składać codziennie od godz. 10 rano do 7 wiecz. (z wyjątkiem świąt i niedziel w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Okręgowy Komitet Robotniczy. We wtorek, d. 25 b. m., o godz. 7-ej, w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Data 26 b. m. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), o godz. 7-jej wiecz., odbędzie się zebranie wszystkich kobiet P. P. S. w Warszawie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy chwili bieżącej, między innymi sprawozdanie z Krakowskiego Zjazdu Kobiet, wybory nowego Wydziału i sprawy organizacyjne. Prosimy nie zaniedbywać tak ważnych spraw, stawiać się licząc i punktualnie.

Odczyt. Zapowiedziany odczyt tow. Kwapińskiego p. t. „Czy będzie strajk rolny na wiosnę?“ odbędzie się z przyczyn od organizacji niezależnych. Tow. Kwapiński wygłosi ten odczyt w. wtorek, dnia 25 b. m. Bilety do nabycia w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Warszawska okręgowa konferencja P. P. S.

(Dokończenie).

Obrady konferencji w dniu 18 ub. m. były poświęcone sprawom polityki municypalnej. Sprawozdanie z działalności klubu radnych dał tow. tow.

Jaworowski oraz Piłacki. W dyskusji zabierali głos towarzysze: Zerkowski, Chrzanoski, Pragier i t. d. Uchwalono następujące rezolucje:

„Warszawska konferencja w sprawie taktyki naszej w gospodarce municypalnej uchwała:

1) O. K. R. i klub radnych powinny dążyć do jaknajlepszych nowych wyborów do warszawskiej Rady miejskiej. Walkę o nowe wybory należy zaprowadzić na gruncie ruchu masowego.

2) Konferencja poleca klubowi radnych i nadal w taktyce swojej kierować się uchwałami O. K. R. i ogólnokrajowej konferencji P. P. S., a mianowicie, nie wchodzić w żadne kompromisy ze stronnictwami burżuazyjnymi i przy wyborach kierować się zasadą proporcjonalności, obsadzając komisje, prezydium i Magistrat.

3) Konferencja poleca klubowi prowadzenie energicznej akcji w celu polepszenia aprowizacji miasta. Konferencja stwierdza, że jedną z głównych przyczyn głębszej głodowej Warszawy jest polityka aprowizacyjna rządu.

4) Konferencja poleca klubowi radnych wszczęcie energicznej akcji za rozpoczęciem ruchu budowlanego.

5) Konferencja poleca klubowi energiczne poparcie sprawy pieniężnych subsydjów dla robotniczych towarzyszy oświatowych. Konferencja poleca tow. wszczęcie szerszej akcji w sprawie oświaty robotniczej.

6) W sprawie podatków miejskich konferencja poleca i nadal zwalczanie podatków pośrednich. Konferencja wypowiada się za cenę gazu, tramwajów i elektryczności nie niższej kosztów produkcji, wychodząc z założenia, iż gdyby były środki pieniężne na dopłacanie do podatków miejskich, na pierwszym miejscu byłaby sprawa zmniejszenia ceny na

chleb, oświaty ludowej i szpitalnictwa. Konferencja wypowiedzi się za systemem podatkowym postępowego obciążenia dochodów i kapitału.

II. 1) Warszawska konferencja P. P. S. postanawia wysłać 5 osób z pośród radnych miejskich i członków organizacji P. P. S. w Warszawie na kurs samorządowy, zorganizowany w Warszawie przez związek sejmowy i związek miast...

III. Konferencja wzywa K. R. P. P. S. do wszczęcia jaknajbardziej energicznych kroków w R. M. dla zapewnienia robotniczym stowarzyszeniom kulturalno-oświatowym odpowiednich lokali.

IV. Konferencja podkreśla konieczność ściślejszej łączności w pracach O. K. R. i klubu radnych. Ważniejsze wystąpienia klubu radnych winny być dyskutowane i decydowane na O. K. R.

Na posiedzeniu konferencji warszawskiej dn. 20 grudnia ub. r. na porządku obrad był statut organizacyjny, który z młymi poprawkami został jednogłośnie przyjęty w redakcji, uchwalonej przez O. K. R.

Na ostatnim posiedzeniu konferencji warszawskiej rozpatrywano: sprawy finansowe i wysłuchano sprawozdania ze zjazdu kobiet.

Objazd tow. Kluszyński, Chicagoński „Robotnik Polski“ z dn. 26 grudnia ub. r. donosi:

„Wysłannicza Polskiej Partii Socjalistycznej do Stanów Zjednoczonych Ameryki, tow. Dorota Kluszyńska, przemawiała już na szeregu zgromadzeń, informując tysiące robotników polskich o walce, jaką proletariąt polski prowadzi o demokratyczną Polskę ludową...

Kuch zawodowy.

Zjazd Związku robotników budowlanych. Stosownie do uchwały głównego Zarządu, zwołujemy pierwszy zwyczajny zjazd Związku robotników budowlanych w Polsce do Krakowa na dzień 20 ewentualnie i 21 lutego 1921 r.

Zjazd delegatów konduktorów kolejowych. Dnia 15 stycznia r. b. w Warszawie, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej nr. 19, odbył się zjazd delegatów konduktorów wszystkich dyrekcji P. K. P.

Po dyskusji, będącej świadectwem silnego rozgorznięcia, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci konduktorów całej sieci Polskich Kolei Państwowych stwierdzają, że położenie konduktorów jest tak krytyczne, jak i innych kolegow kolejarzy, a wzmagać się z dnia na dzień drożyzna uniemożliwia dalszą ich egzystencję.

„Celem poprawienia się naszych warunków ekonomicznych i wybrnięcia z katastrofalnego wprost położenia, które zagraża nam głodem i uciążliwymi, iż jedyną drogą do wyjścia z tej sytuacji jest absolutne współdziałanie M. K. Z. z Zawodowym Związkiem Kolejarzy i przychylenie się do postulatów, składanych przez Z. Z. K.

Obstajemy przy żądaniach W. W. Z. Z. K. i oświadczamy, że jesteśmy pewni, iż cały ogół konduktorski w Polsce obstawiać będzie twardo za wykonaniem tych żądań, jako niezbędnych do zabezpieczenia naszego bytu, nie cofając się nawet przed strajkiem.

Bezność szoferzy! Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia Zaw. związku automobilistów i komisji strajkowej, odbytem w dniu 23 b. m., szoferzy, zatrudnieni w Pogotowiu Ratunkowym i straży ogniowej od strajku są zwolnieni.

Zagranicą.

STANY ZJEDNOCZONE.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych. (Z raportów Unji Zjednoczonych Robotników Krawieckich w Stanach Zjednoczonych).

Do biura Departamentu Pracy Stanów Zjednoczonych wysłane są co miesiąc raporty do przedstawicieli 14 gałęzi krajowego przemysłu. W dziesięciu z nich już we wrześniu ubiegłego roku sprawozdania firm i obliczenia urzędników krajowych wykazały zastoje, polegający za sobą wydatkami robotników z pracy. Najbardziej, bo o 15 proc. zmniejszyła się w tym miesiącu ilość robotników, pracujących w fabrykach obuwia.

Porównawszy liczbę tkaczy, pracujących we wrześniu 1920 roku z ilością ich w tymże samym miesiącu 1919 roku. Departament Pracy obliczył, że ilość robotników tkackich zmniejszyła się o 30 procent. Cyfry te dowodzą, iż produkcja w tkalnictwie w tym samym czasie spadła o 60 procent.

Ilość robotników, pracujących w przemyśle żelaznym i stalowym, w fabrykach cygar i papierosów, oraz w kopalniach, zwiększyła się we wrześniu, ale przyrost ten jest bardzo drobny i małe ma znaczenie przy ogólnym bezrobociu.

Od czasu ogłoszenia tych cyfr przez Departament Pracy, okazał się również zastoje i w wielkim przemyśle stalowym i żelaznym, chociaż zazwyczaj coraz mniej w październiku produkcja w odlewniach się wzmagała. W dystrykcie Gary, w pobliżu Chicago i w północnym Ohio odlewano stali i żelaza wydaliby niewątpliwie znaczna ilość robotników, pracujących przy wyrobie części automobilowych.

Departament Pracy opublikował 19 października ub. r. samę zarobków, które firmy 14 gałęzi przemysłu wypłacały robotnikom. Widzimy z tych cyfr, że z wyjątkiem robotników w odlewniach oraz górników, którzy wskutek obecnych warunków mogą żądać wyższych plac, przeciętna suma wypłat zmniejszyła się w każdym przemyśle więcej niżby należało stosunkowo do zmniejszonej liczby robotników. To znaczy, że fabryki miałyby zatrudnić mniej robotników, ale oprócz tego, niższy zarobki lub podwyższyli ilość godzin za tę samą zapłatę, albo też, w niektórych wypadkach, ograniczyły godziny dziennej czy tygodniowej pracy.

Rozmaitości.

Kwiatki kapitalistyczne. Jedną z wielkich amerykańskich agencji giełdowych w New Yorku, rozszła się do swych klientów, przeważnie wielkich przemysłowców, cykularz o obecnej ekonomicznej sytuacji w Stanach Zjednoczonych.

W cykularzu tym czytamy, między innymi: „Wzrost bezrobocia niemiły jest ze społecznego punktu widzenia, lecz ekonomicznie może okazać się błogosławieństwem (1), gdyż wprowadzi zwiększenie wydajności, obniżenie kosztu pracy i polepszenie stanu moralnego robotników.“

Echa rewizji w księgarniach.

KOMUNIKAT KOMISJARTU RZĄDU.

Wobec konieczności zapobieżenia rozpowszechnianiu w Rzeczypospolitej Polskiej druków zagranicznych, których treść jest skierowana przeciw państwu, ministrem spraw wewnętrznych polecił komisariatowi rządu na m. st. Warszawę na podstawie art. 38 dekretu z dn. 7 listopada 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. nr. 14 z 1919 r. Poz. 196) rozciągnąć w Warszawie dozór prasowy nad drukami, przywożonymi do Polski z zagranicy pocztą.

Komisariat rządu na m. st. Warszawę stwierdza, iż pisma o treści wybitnie komunistycznej rozchodzą się po mieście drogą zarówno prywatną, jak i księgarską, rozciągając baczny dozór nad środkami komunikacji nielegalnej.

Jakoż w czwartek 20 b. m. wieczorem agencji policji zauważyli, iż z poczty, który był jeszcze w biegu, wyrzucano na peron dworca kolei Warszawsko-Wied. kilkanaście worków, mogących właśnie zawierać w sobie druki i czasopisma. Należało, gdy worki te ekspedowano na miasto, ciężki samemu agencji, przekonawszy się naczem, iż 3 z nich były adresowane do firmy „Gebelner i Wolff“, przyłapali je w drodze do księgarń. Te trzy worki, jako nieprzywiezione drogą legalną, zatrzymano w biurze policji i poddano kontroli, która też ujawniła wśród innej literatury, sprowadzanej z pominięciem przepisów celnych, również i literaturę komunistyczną. Całą zawartość tych trzech worków zatrzymano jako zwykłą kontrabandę.

Wobec tego komisariat rządu na m. st. Warszawę zarządził niezwłoczna rewizję w księgarniach, celem wykrycia dalszych śladów a zarazem skonstatowania faktu sprowadzania druków i czasopism zagranicznych drogą kontrabandy. Rewizji tej, rzecz prosta, należało było dokonać niezwłocznie, aby wobec zatrzymania w biurze policji worków z drukami oraz woźnego, który stał od szeregu miesięcy zajmował się przewożeniem rzeczonych worków tą drogą do księgarń „Gebelner i Wolff“, nie dać czasu i możliwości usunięcia dowodów rzeczowych i zatarcia śladów.

W związku z notatkami w niektórych dziennikach warszawskich, jakoby podczas rewizji w księgarniach zatrzymano przez kilka godzin publiczność, wśród której były też kobiety i dzieci, komisariat rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż od tych kilku osób, 6-u czy 7-miu, które podówczas znajdowały się w księgarniach zażądano jedynie legitymacji i po sprawdzeniu ich tożsamości, natychmiast je wypuszczono.

Całą sprawę po ukończeniu dochodzenia władze administracyjne przekażą władzom sądowym. Komisarz rządu na m. st. Warszawę (—) Fr. Anusz.

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Dnia 19 ub. m. od samego rana kursowały po głośli, że przyszedł koniec Związkom klasowym. Pogłoski owe rozpowszechnione były przez członków Polskich Związków, a przyczyną tego był przyjazd 3 żółtych znakomitości, a mianowicie: posła Galickiego, drugiego posła, wyproszonego z Międzynarodowego Kongresu Zawodowcy i jakiegoś „kolegi“ z Łodzi. Działacze ci rozczarowali się już na wstępie widząc, że na oznaczoną godzinę stawili się około 200 osób. Pierwszy zabrał głos „kolega“ Łódzianin, którego napaści na klasowe związki powitano gwizdaniem i okrzykami „precz“. Drugiego z kolei mówcę, który zaczął napaść na tow. Żurowskiego, twierdząc, jakoby ten głosował za wnioskami, szkodliwymi dla Polski, spotkał los pierwszego. Tow. Choński w krótkim i treściwym przemówieniu odparł napaści obu mówców, za co spotkały go gorące oklaski.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Szlanku.

CYRK, Sł. Wrocławski (ul. Grzybowska)
Dziś, 8 w. Gwóźdź programu: „Płatni samobójcy“
sensacyjne widowisko i reszta nadzwyczajnych atrakcyj oraz B-I-M-B-O-M w nowym programie śmiechu.

Kronika.

ODCZYTY I ZEBRANIA.
Odczyty prof. Noakowskiego. W czwartek 27 b. m. odbył się czwarty z kolei urządzonych przez Sekcję Plastyków odczyt prof. Noakowskiego, który mówił będzie w dalszym ciągu „O architekturze rosyjskiej“. Początek o godz. 8 wiec.
WYPADKI.
(m) Zatrucie chlebem. W ciągu ubiegłej doby zatruty się chlebem następujące osoby: 33-letni Eugeniusz Szejman, tramwajarz z ul. Koszykowej,

26-letni Antoni Ciesielski, woźny, i 23-letnia Stefania Ciesielska, żona jego — z ul. Karmelińskiej nr. 8. Wszystkim zatrutym pomocy udzielił lekarz pogotowia.

(m) Zatrucie olejem. Przy ul. Wielkiej nr. 80 zatrula się olejem Anna Wyszomirska.

(m) Zbrodnia samochodowa. Dzień wczorajszy, ostatni przed zapowiedzianym na dziś strajkiem szoferów, obitował w wypadku samochodowego. Na ul. Podwale przed domem nr. 12 samochód wojskowy przejechał 12-letniego Józefa Zimowięta, którego ze zmiannem lewym podudziem przewiózł z pogotowia do szpitala przy ul. Kopernika. Na ul. Błonskiej przed domem nr. 9 samochód wojskowy przejechał 9-letniego Czesława Kieła. Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca wstrząsanie mózgu i ogólne potłuczenie. Rodzice zabrali chłopca do domu. Na ul. Wawelskiej przed domem nr. 23 samochód wojskowy przejechał żonę dozorcy domu, 23-letnią Franciszkę Górecką, którą ze zmiannym lewym obojczykiem przewiózł z pogotowia do szpitala św. Ducha.

(m) Skok z I piętra. Zamieszkały w domu nr. 4 przy ul. Karowej 23-letni Leonard Zajler, chory unywersowo, w przystępie ataku wyskoczył oknem z mieszkania swego na I piętrze. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząsanie mózgu i, po udziale pomocy, pozostawił Zajlera na miejscu.

(m) Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny. W domu nr. 54 przy ul. Nowolipki policja 3-go komisariatu wykryła potajemną fabrykę sacharyny, należącą do Antoniego Bodrana (Kawczyńska nr. 15), którego aresztowano.

Z sądów.

Piosenkarz kabaretowy — o szpiegostwo. Dzięki energicznemu zabiegom władz okupacyjnych niemieckich — w latach 1915 i 1916 w Warszawie rodo się od szpiegów, działających na szkodę Polski. Z tej epoki mamy obecnie długi szereg spraw — o szpiegostwo.

Jedną z nich przysła świeżo po raz trzeci pod rozpoznaniem Sądu Okręgowego. Jest to sprawa piosenkarza kabaretowego scen tułuszych i zagranicznych, 35-letniego Alfonsa Fostenstada, znanego pod pseudonimem „Fortwilla“, oskarżonego o zdradę stanu i szpiegostwo.

Do sprawy wezwano kilkadziesiąt świadków tak miejscowych, jak i po za granicami kraju przebywających, tak ze strony oskarżenia, jak i odwodowych; wśród powoż ze świata inteligencji tułuszej, spotykamy tu świadków z najniższych kół i szumwinia społecznymi.

Po przywołaniu sprawy i sprawdzeniu listy świadków okazuje się, że wielu z nich nie przybyło po raz trzeci, sprawa bowiem kilkakrotnie już przysła pod rozważanie i była odkładana. Między innymi obrońca oskarżonego, z uwagi na to, że F. pragnął pojechać sparażowaną i ciężko chorą matkę, której dni żywota są policzone, apeluje do ogólnoludzkiej uczciwości i miłosierdzia i prosi o tymczasowe wypuszczenie przebywającego od półtora roku w więzieniu F. za kaucją. Niema żadnych obaw, aby się F. miał skrzyż przed wymiarem sprawiedliwości, sama zaś sprawa ma swe źródło w insynuacjach i intryguach.

Przeciwko temu wnioskowi zaoponował z całą stanowczością i zapałem przedstawiciel urzędu publicznego, p-prokurator Jarosz, dowodząc, że o ogólnoludzkiem miłosierdziu i pobłażliwości może być mowa w każdej innej sprawie, lecz nigdy w tej, w której ławę oskarżonych zajmuje tego rodzaju osobnik, jak Fostenstadt, mający na swym sumieniu niejedno ismienie ludzkie i któremu imputują przestępstwa, na których wspomnienie ciężki po ciele przechodzą. Ten człowiek nie może liczyć na miłosierdzie ludzkie pod wpływem wspomnień o chorej sparażowanej matce.

Obrońca znów najszerzej replikuje; przedwczesnie ujawnia się tu zapał bezwzględny urzędu publicznego, najpierw należy materiał aktu oskarżenia zbadać i udowodnić. Materiał ten do tej pory nie może być uznany za dostateczny do uznania winy F., który został do tej sprawy wciągnięty najnieuczciwiej. Takie przynajmniej jest głębokie przedświadczenie obrońcy.

Sąd okręgowy (sędzia przew. Stanisławski) z uwagi na groźną omawianemu karę, środek zapobiegawczy pozostawił bez zmiany, odraczając rozprawę do nowego terminu i nakazując niestawiających się świadków sprowadzić pod przymusem.

Kupno-Sprzedaz
mebli, pianin, garderoby, futer, bielizny. Ceny wysokie. Warszawa, Kłobucka 131-3. „Ekonomia“. Tel. 138-37.

Dr. Leszczyński
Warszawska 142, telef. 127-25.
B. ordynator klin. szp. św. Łazarza Choroby wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiec.

Dr. Jelnicki
Choroby skórne i weneryczne 10-12 i 5-7. Panie 1-2. Nowogrodzka 22.
Najlepsze najtaniej. Chrześcijańska hurtownia Wojciechowski i S-ka Chmień na 27 podworze.

Pracownia ubiorów damskich Br. Unkiewicz, Hoża 54, tel. 121-71 najtaniej wykonuje z własnych i powierzonych materiałów, pała, kostiumy, piąszcze, suknie, oraz wyprzedaż gotowych.

Kino Oplaka Nr. II
w gmachu Colossem Nowy Świat byłego Nr. 19
Sale dobrze ogrzana.

Dziś Premiera! Serja 2-ga.
KREW ZA KREW
z cyklu obrazów w Lubirycie Nowogrodzka-Jorku.

Początek o godz. 5-ej do poł.
Dla młodzieży dozwolona.
Redaktor naczelny: dr. K. Pohl.